

Katedry Historii Śląska Instytutu Historii UO, a jej uczestnikami byli: Barbara Kubis (Katedra Historii Najnowszej Instytutu Historii UO), Norbert Rasch (przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim), Róża Malik (burmistrz Prószkowa), Joanna Rostropowicz, (kierownik Pracowni Cywilizacji Śródziemnomorskich i Archeologii Instytutu Historii UO), Bernard Waleński (dziennikarz, członek Narodowej Rady Kultury) oraz Krzysztof Wysdak (wicestarosta opolski).

Aneks drugi to zapis dyskusji, jaką przeprowadzono po projekcji filmu pt. *Nieopowiedziany 1945*. Film, zrealizowany w formie dokumentu, jest opowieścią o tragicznych wydarzeniach z Boguszyc, jakie miały miejsce w styczniu 1945 roku. O ponurych wydarzeniach mówią naoczni świadkowie, którzy 70 lat temu jako dzieci przeżyli tragedię, patrząc na śmierć swoich najbliższych.

Ks. Damian Bednarski

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 48,2 (2015), s. 506-509

Stefan Szymik, *Współczesne modele egzegezy biblijnej*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, ss. 189

Książka została wydana w Wydawnictwie KUL, sygnowana przez Instytut Nauk Biblijnych Wydziału Teologicznego KUL, którego autor jest pracownikiem. Treść książki zawarta została na 164 stronach, z czego wstęp stanowi pięć stron, a po nim następuje dwanaście rozdziałów. Na końcu dołączono polskojęzyczną bibliografię uzupełniającą, podzieloną na dziewięć działów, z których najobszerniejszy jest pierwszy: „Metodologia biblijna ogólnie”. Pozostałe nawiązują do zagadnień omawianych w poszczególnych rozdziałach. Książkę kończy indeks osobowy.

Publikacja zawiera dziewięć artykułów opublikowanych wcześniej, w latach 1996–2012. Na s. 173 podano ich spis wraz z oryginalnymi tytułami i miejscem wydania. Ponadto pojawiły się w niej trzy teksty nowe, którymi są rozdziały pierwszy, drugi i ósmy. Jednym z głównych źródeł dla opracowania jest dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Biblii w Kościele* z 1993 roku.

Według ks. Szymika publikacja stanowi „całościowe przedstawienie wszystkich głównych modeli interpretacji Biblii”, mimo że nie zostały w niej uwzględnione podejścia praktykowane przez nauki humanistyczne i kontekstualne (s. 11). Adresatem ma być szerokie grono czytelników Pisma Świętego, a nie tylko osoby zajmujące się zagadnieniami metodologicznymi naukowo (s. 12).

Jako pierwszą autor zajął się metodą historyczno-krytyczną, ciągle niezbędną w badaniach biblijnych. Najpierw ukazana została geneza i ewolucja metody sięgającej wieku XVII, a poprzez niektóre elementy nawet starożytności. Do mankamentów metody zaliczone zostały: zawężenie tekstu biblijnego do jednego wyrazowego, historycznego znaczenia, odrzucenie egzegezy teologicznej i rozbicie jedności tekstu biblijnego (s. 20-21). Dalej wyjaśniona została nazwa metody oraz podane poszczególne etapy analizy naukowej dokonywanej tą metodą. W tym opisie autor stwierdził, iż metoda pomija autora Biblii, którym jest Bóg, jednak nie określił tego mianem wady (s. 22). Pisząc o niedorzeczności metody także i dziś, lubelski profesor powołuje się na słowa Benedykta XVI,

zawarte w *Verbum Domini* 32 o podstawowym znaczeniu historii w chrześcijaństwie, oraz prof. A. Świderkówny (tak za autorem; prawidłowa odmiana nazwiska: „Świderkówny”). Ostatecznie metoda historyczno-krytyczna określona została jako konieczna, ale niewystarczająca (s. 25).

Kontynuacją tego zagadnienia jest rozdział drugi, dotyczący historii form, tradycji i redakcji, czyli Formgeschichte, Traditionsgeschichte i Redaktionsgeschichte, które zostały już częściowo omówione przy okazji prezentacji metody historyczno-krytycznej. Metoda ta – zdaniem autora – jest „zorientowana na krytyczne studium historycznego wymiaru tekstu ze szkodą dla jego przesłania duchowego i egzystencjalnego” (s. 31). Metody FG i RG są wobec siebie komplementarne i kluczowe dla metody historyczno-krytycznej, podczas gdy TG ma charakter uzupełniający. Opis metod zawiera zarówno ich cechy charakterystyczne, pozytywne rezultaty, jak i błędy, z których należało je oczyścić.

Kolejną zaprezentowaną dawniejszą już metodą jest analiza historyczno-religijna (Religionsgeschichte). Jej istotą jest porównanie danych biblijnych z tekstami pozabiblijnymi i świadectwami kultury materialnej (s. 45). Zestawienie tego rodzaju ma na celu ukazanie podobieństw i różnic, odkrycie genezy i swoistości treści religijnych opisanych w Biblii. Analiza ma charakter interdyscyplinarny. Nie może polegać na dowodzeniu, iż judaizm i chrześcijaństwo są bezpośrednio zależne od innych, pogańskich religii czy filozofii (s. 52). W ostatnim podpunkcie podanych i omówionych zostało pięć etapów badań prowadzonych tą metodą (s. 54-56).

Opis nowszych metod interpretacji Biblii rozpoczyna prezentacja metody narracyjnej, której poświęcono aż dwa rozdziały – czwarty i piąty. Na początku został umieszczony tekst krótszy i późniejszy, z 2005 roku, pod znamienym tytułem „Metoda narracyjna jako propozycja dialogu z tekstem”. Temat dialogu jednak nie jest podjęty. Wymienione zostały podstawowe elementy analizy narratywnej, takie jak: analiza intrygi, postaci, kategorii czasowych i przestrzennych. Następny rozdział zawiera więcej informacji. KUL-owski biblista podaje definicję narracji i opis jej składowych, wyróżniając opis, opowiadanie i wypowiedź (s. 69-70). Wyjaśnia kwestie chronologii i wymienia rodzaje bohaterów, podejmuje zagadnienie wątku, narratora i punktu widzenia (s. 71-78). Pojawia się określenie „osobowość kolektywna” w sensie grupy bohaterów – poprawnie byłoby chyba „bohater zbiorowy” (s. 64 i 73). Mało precyzyjnie zostały użyte – wręcz utożsamione – pary terminów „autor” i „narrator” (s. 62) oraz „lektor domyślny” i „rzeczywisty czytelnik” (s. 77). Na różnicę pomiędzy pierwszą z tych par wskazano na s. 65.

Kolejną z nowych metod jest zwięźle omówiona w rozdziale szóstym analiza retoryczna. Retoryka jest techniką perswazji; dokument Papieskiej Komisji Biblijnej definiuje ją jako sztukę komponowania przekonujących wypowiedzi (s. 82). Autor prezentuje wpięty klasyczną retorykę grecko-rzymską i stwierdza, że niewiele jest polskich praktycznych zastosowań zasad retoryki w badaniach nad NT. Od czasu powstania tekstu sytuacja uległa zmianie, co widać w podanej bibliografii. Dobrze byłoby zamieścić taką uwagę w przypisie, jak to ma miejsce na s. 90, przypis 3. Prezentując retorykę semicką, Szymik stwierdza, iż uwzględnienie stylu jest już obecne w metodzie historyczno-krytycznej, jednakże w jej opisie nie wymienia wprost tego elementu. Słusznie autor zadaje pytanie o relację między kompozycją tekstu a historią przekazu i redakcjami. Zastanawiające, że za wadę metody uznane zostało akcentowanie aspektu retorycznego (s. 87), co wszak należy do jej istoty.

Jako głównie amerykańską (B.S. Childs, J.A. Sanders) reakcją na mankamenty metody historyczno-krytycznej zaprezentowana została krytyka kanoniczna (rozd. VII). Zgodnie z tym podejściem interpretacji podlega ostateczna postać księgi. Bada się znaczenie Biblii zarówno jako zbioru ksiąg, jak i całości (s. 96-97). Kontekst kanoniczny stanowi

normę egzegetyczną mniejszych form literackich; bierze się też pod uwagę przekaz i reinterpretację tradycji. Krytyka kanoniczna nie posiada własnego instrumentarium, a za jej aksjomat metodologiczny można uznać intertekstualność (s. 99). W Kościele katolickim odpowiednikiem tego podejścia jest zasada jedności Pisma Świętego (s. 102).

W rozdziale VIII „Hermeneutyka żydowska” stwierdzono, że nie chodzi o jeden system, jak w przypadku innych metod czy podejść, ale „o uwrażliwienie egzegetów na bogactwo żydowskich ujęć interpretacyjnych pism świętych na początku ery chrześcijańskiej” (s. 106). Przedstawione pokrótce zostały: interpretacja wewnątrzbiblijna (relektury), przekłady aramejskie i greckie, interpretacja w Qumran, apokryfy, pisma Filona i Józefa Flawiusza oraz egzegeza rabinacka. Pomocne dla biblistów jest zaakcentowanie bogactwa znaczeń słowa Bożego i wielości duchowych interpretacji (s. 118).

Od prezentacji polskich opracowań zagadnienia (s. 119-121) rozpoczyna się rozdział dotyczący historii oddziaływania tekstu (Wirkungsgeschichte). Genezą tej metody są poglądy H.-G. Gadamera, który znaczenie tekstu widział nie w tym, co chciał przekazać autor, lecz co sam tekst mówi czytelnikowi tu i teraz. Interpretacja w związku z tym nie jest nigdy definitywnie zakończona, lecz dokonuje się w każdym pokoleniu (s. 121-122). Celem propagatorów metody było przezwycięzenie kryzysu wywołanego jednostronnością metody historyczno-krytycznej i zaproponowanie lektury duchowej oraz aktualizacji tekstu (s. 122-123). WG nie jest jedynie historią egzegezy ani nie należy go identyfikować z relekturami biblijnymi, lecz obejmuje wszelkie działania inspirowane Biblią (s. 126-130). Szymik spostrzega w tej metodzie niebezpieczeństwo sytuacjonizmu egzegetycznego, gdyż w jej skrajnych ujęciach pojawia się silny subiektywizm i brak jest kryterium weryfikującego poprawność interpretacji (s. 130).

Typowo katolicką propozycją interpretacji Biblii jest egzegeza teologiczna Benedykta XVI. Źródłem jej opisu jest adhortacja *Verbum Domini*, w szczególności punkty 29-49. Papież w dokumencie ukazuje syntezę dwóch nurtów hermeneutycznych: historycznego i teologicznego (s. 133-135). Podejście to nazwać można za Benedyktem XVI hermeneutyką wiary. S. Szymik zwraca uwagę, że prawidłowe tłumaczenie zdania z VD 19 (autor podał tu omyłkowo VD 10), dotyczącego poprawnej interpretacji natchnionych tekstów, powinno brzmieć: „winno się to odbywać w tym samym Duchu, w którym Pisma te napisano” (s. 137). Papież aż pięciokrotnie odwołuje się do konstytucji soborowej KO 12, w której podane zostały trzy zasady teologicznej interpretacji Biblii i wyjaśnia je. Stanowią one niezbędne uzupełnienie metody historyczno-krytycznej (s. 138-140).

Przedostatni artykuł dotyczy sensów biblijnych. Autor proponuje, by bazowy sens biblijny nazywać wyrazowym, a nie dosłownym. Ponadto istnieją sensory: duchowy, którego szczególnym przypadkiem jest sens typiczny, i pełniejszy (s. 146-147). Zasadniczo ks. Szymik wyjaśnia pojęcia podane w dokumencie PKB, przy czym omawiając sens duchowy, dodaje jego trzeci aspekt – w ST istnieją teksty mające sens duchowy bez odwołania do misterium paschalnego Chrystusa (s. 158).

Na koniec S. Szymik zajął się lekturą fundamentalistyczną. Wpierw fundamentalizm został opisany jako ruch religijny, a następnie podano sens terminu w odniesieniu do sposobu czytania Biblii. Nurt ten rozwinął się w drugiej połowie XIX wieku głównie w USA w kołach protestanckich. Jego założeniem jest absolutna bezbłędność Pisma Świętego, które jest uznane za bezpośrednio pochodzące od Boga. Taki pogląd skutkuje lekceważeniem wkładu autora ludzkiego, czyli między innymi procesu powstania i formy tekstu biblijnego (s. 167-168).

Publikacja stanowi cenne kompendium wiedzy na temat hermeneutyki biblijnej. Do pozytywnych cech jej stylu zaliczyć należy podawanie w nawiasach obcojęzycznych terminów technicznych, prezentację opracowań zagadnienia i uzupełnienie całości zbioru

nowszą bibliografią. Pomimo adresowania do szerokiego grona odbiorców nie ma ona charakteru popularnonaukowego. Choć książka przede wszystkim stanowi omówienie zasad i metod interpretacji tekstu biblijnego, autor – którego jednym z głównych zainteresowań naukowych jest hermeneutyka biblijna – dokonuje tego w sposób krytyczny i prezentuje także własne opinie. Wydaje się, że jej lekturę zalecić warto studentom teologii, a w szczególności uczestnikom seminariów z Pisma Świętego.

Beata Urbanek

„Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 48,2 (2015), s. 509-514

Damian Wąsek, *Nowa wizja zarządzania Kościołem*, WAM, Kraków 2014, ss. 164

Ks. Damian Wąsek podjął w swej monografii teologiczne wyzwanie wobec problemu, który kojarzony jest z codzienną praktyką życia Kościoła, a tym samym łatwo wzbudza zainteresowanie, wyzwalając przy tym niemałe emocje. Taka jest natura problemu władzy w ogólności. Gdy jednak trafia on na grunt dyskusji o władzy w Kościele i spotyka się z Jezusowym żądaniem, by władza była służbą, a z drugiej strony przywołane zostaną religijne motywy posłuszeństwa w Kościele – by wspomnieć tylko najbardziej wyraźne elementy specyficzne – to problem staje się tym gorętszy. Autor książki stawia przed sobą zatem zadanie, którego wartość intelektualna musi zmierzyć się z barierami emocjonalnie ugruntowanych uproszczeń. W takiej sytuacji zrozumiałe jest oczekiwanie, że przekaz będzie jasny, także dla mało przygotowanego odbiorcy. Już na początku można stwierdzić, że w książce księdza Wąska widać wolę spokojnego dyskursu. Nie oznacza to, że unika on pytań trudnych. Wręcz przeciwnie, szukając przykładów „z życia” dla opisu współcześnie prezentowanych poglądów, odwołuje się do bieżących wydarzeń, wystąpień, opinii. To jednak tylko pewna warstwa atrakcji, pod którą czytelnik odkrywa pracę teologiczną, dążącą do jasności i precyzji. W ten sposób da się scharakteryzować istotny rys tej książki: od pierwszych stron autor stara się łączyć walor przystępności dla szerszego grona odbiorców z głębią teologicznej analizy. Przyjrzyjmy się teraz treści pracy.

Poprzedzony wstępem korpus książki „Nowa wizja zarządzania Kościołem” składa się z trzech części. Po nim następuje zakończenie zatytułowane „Konkluzje”, co w książce o wybitnie praktycznym charakterze ma swoje dobitne znaczenie. Nie tyle chodzi bowiem tu o zebranie głównych tez, co o skierowanie tychże ku praktyce, ku kształtowaniu zmodyfikowanych sposobów działania Kościoła. Całość uzupełniona jest o wykaz literatury i indeks osób.

Sam układ treści składających się na trzy części pracy odsłania główny zamysł autora książki. Najpierw autor uwrażliwia na konkretne problemy związane z władzą w Kościele i buduje teoretyczne podstawy dla dyskusji, którą zamierza przeprowadzić. Drugą część jasno zapowiada jej tytuł: „Wybrane zagadnienia z historii prymatu i kolegalności”. Ten historyczny przegląd zagadnień służy wprowadzeniu do refleksji, która stanowi treść trzeciej części i główny zamysł samej książki – tak przynajmniej sugeruje to już sam jej tytuł. Autor przedstawia tu konkretne, nieraz bardzo szczegółowe, propozycje reformy struktur kościelnych, związane z usprawnieniem zarządzania. We wstępie krótko i czytelnie Damian Wąsek przedstawia cel swojej pracy. Na uwagę zasługują wstępne akapity,